

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 16 (50)

Mierzeszyn, 22 lipca 2012 r.

ISSN 2082-0089

Rok 3



PIELGRZYMI Z MIERZESZYNA W OSTREJ BRAMIE W WILNIE U MATKI BOŻEJ MIŁOSIĘRZDZIA - LIPIEC 2012

Katarzyna Bukowska, Róża Bukowska, Krystyna Butowska, Agnieszka Ciepiela, Faustyna Ciepiela, Kacper Ciepiela, Kornelia Ciepiela, Mirosław Ciepiela, Barbara Formela, Bogusława Formela, Jan Formela, Ewa Gosk, Zuzanna Gosk, Longina Górnowicz, Jadwiga Kąkol, Barbara Kielczykowska, Bożena Kielczykowska, Małgorzata Kielczykowska, Martyna Kielczykowska, Grażyna Klonowska, Julia Klonowska, Jan Klonowski, Krystyna Korycka, Irena Krzezińska, Piotr Krzeziński, Sabina Kupisińska, Jan Leszka, Renata Leszka, Marian Lorenc, Pelagia Malec, Wiesława Mejer, Elżbieta Niesiołowska, Kazimierz Niesiołowski, Krystyna Owczarzak, Dominika Peplińska, Elżbieta Peplińska, Krzysztof Pepliński, Leokadia Pielecka, Urszula Plata, Bronisława Rogacka, Daniel Ryng, Sylwia Schuchardt, ks. Andrzej Sowiński, Patrycja Szuba, Weronika Szuba, Wiesława Warda, Wiesław Wiśniewski, Czesław Wlazło, Grażyna Wlazło, Krzysztof Wlazło, Krystyna Zelewska, Ewa Żurek.



BYLIŚMY NA LITWIE

Poniedziałek, 9 lipca 2012 roku, godzina 4.12, stacja benzynowa przy obwodnicy Trójmiasta w rejonie Castoramy, sześć czekających wyraźnie na coś osób. Gdy podjeżdża autokar, wsiadają i udają się w kierunku Mierzeszyna. Tu, na chodniku przy kościele św. Bartłomieja Apostoła zgromadzili się pozostali uczestnicy parafialnej pielgrzymki na Litwę. Po szybkim wejściu do autokaru i zajęciu miejsc, przejście do kościoła na modlitwę. Ksiądz Andrzej - proboszcz, organizator i szef całej pielgrzymki udziela pielgrzymom błogosławieństwa, życząc wszystkim bogatych przeżyć duchowych i wspólnego spotkania z Litwą. Wyruszamy kilka minut po godzinie piątej rano. Pierwsza stacja pielgrzymkowa to sanktuarium Matki Bożej w Gietrzwałdzie. Zatrzymujemy się tutaj na niecałą godzinę, przeznaczając ten czas na odmówienie u stóp Maryi, w miejscu objawień tajemnic radosnych różańca świętego, następnie indywidualne nawiedzenie kościoła z pięknym obrazem Matki Bożej Gietrzwałdzkiej i krótki spacer po obszarze sanktuarium. Maryjo, prowadź nas bezpiecznie na pielgrzymie szlaki Litwy i Żmudzi. Dalszą podróż autokarem urozmaicamy sobie śpiewami, często zabawnymi. W miłej atmosferze, po kilku krótkich postojach dojeżdżamy do Studzienicznej, gdzie mieści się malowniczo położone sanktuarium Maryi Matki Kościoła. Duże wrażenie robi pomnik papieża - bł. Jana Pawła II - sylwetka wychodząca z jeziora, wiele osób robi sobie pamiątkowe zdjęcia w tym miejscu. To piękne, malutkie sanktuarium Jan Paweł II odwiedził w 1999 roku. Zajeżdża tu sporo pielgrzymów. Punktem kulminacyjnym naszego pobytu w Studzienicznej jest Msza święta sprawowana przez ks. Andrzeja około godziny 14.30. Po Eucharystii odmawiamy jeszcze przed obliczem Matki Bożej koronkę do Miłosierdzia Bożego. Ponieważ nie mamy żadnych opóźnień w podróży, a w pobliżu miejscowy bar kusi jadłem i napojami, posilamy się co nieco, czym kto lubi i ruszamy dalej, do Wilna. Granicę przekraczamy w Ogrodnikach około godziny 17.00. Na chwilę zatrzymujemy się, by wymienić walutę

na lity, przestawiamy zegarki na czas litewski i ... spokojnie zaczynamy obserwować krajobraz za oknem. A jest on odmienny od tego, jaki widzieliśmy przed chwilą, chociaż całkiem swojski. Zniknęły mazurskie jeziora urokliwie otoczone lasami i łąkami, a po obu stronach drogi ciągną się pastwiska i łąki, z raczej biednymi zabudowaniami gospodarskimi pojawiającymi się co jakiś czas, gdzieś widać zagajniki lub większy obszar leśny. Wszystko spowite ciepłym światłem słonecznym, sprawia wrażenie trochę senne, a w tę scenerię wpasowują się świetnie spokojnie, bez pośpiechu jadące samochody osobowe. Krajobraz zmienia się radykalnie w rejonie Kowna, a później gdy dojeżdżamy do Wilna. Ma to miejsce około godziny 20.30, a więc zgodnie z założonym harmonogramem pielgrzymki. Hotel Europa Stay, który będzie nas gościł przez kolejne 4 dni to czteropiętrowy nowoczesny budynek stanowiący część dużego sportowego obiektu, warunki bardzo dobre, śniadanka jak się okaże później też. Pierwszy dzień pielgrzymki dobiega końca. Następnego dnia, skoro świt, czyli o 6.15 rano wyjeżdżamy autokarem na Mszę świętą i spotkanie z Matką Bożą w Ostrej Bramie. Najpierw patrzymy na Nią z dołu, z ulicy, a po chwili schodami wchodzimy do kaplicy. Myślę, że każdemu z nas towarzyszyło w tym momencie wielkie wzruszenie, tak wielu z nas czekało na tę chwilę długie lata. Klękamy przed pięknym obliczem Tej, co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świci Bramie i słowa modlitwy same cisną się na usta - rozmawiamy wszak z ukochaną Matką. Rozpoczyna się Msza święta, ks. Andrzej wzruszony podaje intencję - o Boże błogosławieństwo dla Leokadii Pieleckiej w 71. rocznicę urodzin. Jest to intencja szczególna, bowiem pani Leokadia Pielecka urodziła się w Wilnie, tutaj, w Ostrej Bramie została ochrzczona, lecz z powodu zawieruchy wojennej musiała opuścić Wilno na zawsze. Teraz, po 70 latach stała ponownie przed obliczem Maryi - co działo się w jej sercu pozostanie dla nas tajemnicą. Pod koniec Mszy świętej, dla upamiętnienia tego doniosłego wydarzenia ks. Andrzej podarował pani Leokadii piękny wizerunek Matki Bożej Ostrobramskiej. I znowu wzruszenie zawiązało naszymi sercami. Ta Msza święta pod jednym względem była jeszcze wyjątkowa. Każdy przystępujący do Komunii świętej przyjmował Ją pod dwiema postaciami, pojedynczo podchodząc do Księdza.

Wracamy do hotelu i po śniadaniu wyruszamy na Górę Krzyży koło Szawle na Żmudzi. Przejazd zajmuje nam około trzech godzin. Góra Krzyży pojawia się dość niespodziewanie, pewnie z tej racji, że teren, na którym się znajduje nie jest górzysty. Z daleka, robi wrażenie niewielkiej, ale gdy zbliżamy się do niej coraz bardziej, wreszcie, gdy do niej dochodzimy, szokuje nas widokiem setek tysięcy najprzeróżniejszych krzyży, ustawianych na coraz większym obszarze. Wielka jest wymowa tych krzyży, zwłaszcza, gdy prześledzi się historię walki, jaką z nimi prowadziła władza sowiecka - krzyże przetrwały i górując nad okolicą są niesamowitym świadectwem wiary i niezłomności mieszkańców Żmudzi. Od roku 2005 przy Górze Krzyży znajduje się klasztor franciszkański. Mieszkający tu zakonnicy sprawują opiekę duszpasterską



Góra Krzyży k. Szawle, 10 lipca 2012 roku

nad przybywającymi pielgrzymami i zapewne troszczą się o to święte miejsce. W kaplicy klasztoru uczestniczymy o godz. 14.00 w drugiej tego dnia Mszy świętej, tym razem z liturgią wielkopostną.

W ogłoszonym kazaniu ks. Andrzej mówi o konieczności przyjęcia krzyża przez wyznawcę Chrystusa w codziennym życiu, jako najpewniejszej drogi zbawienia.

Po Mszy świętej pielgrzymi indywidualnie adorują krzyż, który za chwilę zostanie ustawiony na Górze Krzyży. Ten piękny krzyż został wykonany i ufundowany przez pana Adama Bukowskiego, syna znanego mierzeszynianom rzeźbiarza - artysty. Wyrazem wdzięczności i upamiętnienia tego faktu jest krzyż franciszkański poświęcony i wręczony przez ks. Andrzeja żonę

nieżyjącego już artysty, pani Róży Bukowskiej. Całą grupą udajemy się w stronę wybranego miejsca na Górze Krzyży. Mężczyźni bardzo sprawnie wykopują dołek i osadzają krzyż, każdy z pielgrzymów wrzuca po kamyczku, aby zaprawa lepiej trzymała i krzyż, ze stosowną tabliczką, stoi i będzie informował pokolenia przybywających tu ludzi, iż 10 lipca 2012 roku wierni z Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie pielgrzymowali na Górę Krzyży, włączając się tym samym w niekończący się łańcuch ludzi przybywających do tego żywego symbolu wiary. Czas wolny do godziny 16.00 przeznaczamy na zrobienie pamiątkowych zdjęć, a także na wędrowanie po wzgórzach i odnajdywanie „znajomych” krzyży. Najwięcej odnalazł ich ks. Andrzej, bo aż 6 - wszystkie, które ustawił podczas poprzednich pobytów na Górze Krzyży z pielgrzymami z Rumi Janowa. Nawiedzenie Góry Krzyży powoli dobiega końca, jeszcze tylko spojrzenie na stojący nieopodal papieski ołtarz z 1993 roku i odjeżdżamy w kierunku sanktuarium maryjnego w Szydłowie. Tutaj, najpierw wchodzimy do nietypowej, bo bardzo wysokiej, przypominającej wieżę, monumentalnej kaplicy, gdzie upamiętniono miejsce objawienia się na początku XVII wieku Matki Bożej pastuszkom. Chwila modlitwy, skupienia, dotknięcie kamienia, na którym zgodnie z tradycją ukazała się płacząca Maryja, kilka zdjęć i przechodzimy nowym deptakiem do bazyliki Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, gdzie króluje w cudownym obrazie Maryja z Dzieciątkiem. Piękno i dostojność Maryi urzeka. W ciszy i skupieniu chłoniemy atmosferę tego miejsca. Między kaplicą a bazyliką znajduje się okazały pomnik bł. Jana Pawła II upamiętniający nawiedzenie sanktuarium w Szydłowie przez papieża Polaka w roku 1993. W obrębie sanktuarium powstało również Centrum Informacji oraz Dom Jana Pawła II. Niestety, nie doczekaliśmy się kilku słów od oprowadzającej po Centrum zakonnicy, gdyż uprzedziła nas jakaś grupa francuskich pielgrzymów.



Cmentarz na Rossie, „Matka i Serce Syna”, 11 lipca 2012 roku

Pobyt w Szydłowie, zwanym litewską Częstochową kończymy w kroplach malutkiego deszczu kilkoma pamiątkowymi zdjęciami. Ruszamy w kierunku Wilna. Po drodze odmawiamy różaniec, zatrzymujemy się na małe zakupy przy markecie i około godziny 21.00 docieramy do hotelu. Atmosfera wśród pielgrzymów jest tak dobra, że powstaje pomysł rozszerzenia programu o Troki. Decyzję w tej sprawie podejmuje ks. Andrzej po konsultacjach z kierowcami i przewodniczką. Środa, 11 lipca to dzień w całości przeznaczony na zwiedzanie Wilna, tego pięknego miasta położonego na siedmiu wzgórzach oraz na pielgrzymkę do miejsc związanych z kultem Miłosierdzia Bożego. Po obfitym śniadaniu, kilka minut po dziewiątej wyjeżdżamy sprzed hotelu w kierunku starej części miasta. W autokarze jest z nami już przewodniczka, pani Alina, która już po pierwszych słowach okazuje się bardzo sympatyczną osobą, pragnącą opowiedzieć nam o swoim Wilnie jak najwięcej i to w sposób przejrzysty, zrozumiały i bardzo interesujący. Wędrowkę rozpoczynamy więc od „perełki” baroku wileńskiego, czyli kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu. Uwagę przykuwa bardzo oryginalny kryształowy żyrandol w kształcie żaglowca. Został on wykonany dla upamiętnienia niezbyt szczęśliwego wydarzenia, jakie miało miejsce w czasie wznoszenia świątyni. Otóż, na zamówienie Michała Kazimierza Pacy wielkiego hetmana litewskiego, wojewody wileńskiego i fundatora tej przepięknej barokowej świątyni wykonano główny ołtarz z kryształowymi kolumnami. Niestety w drodze z Holandii do Gdańska ołtarz ów zatonął. Wnętrze kościoła zdobi około 2040 stiukowych rzeźb, przedstawiających różne sceny biblijne i sceny z życia Matki Bożej. Jak nigdzie indziej jest tu wiele symboli związanych z odwieczną walką dobra ze złem. Całe wnętrze świątyni jest w zasadzie białe, za wyjątkiem „hiszpańskiej” figury Chrystusa przybranej na modę hiszpańską w szaty: białą tunikę, szkarłatny płaszcz i złotą cierniową koronę. Kościół św.

Piotra i Pawła jako jeden z nielicznych w okresie władzy radzieckiej nie został zamieniony na żaden magazyn ani muzeum, w czasach tamtych był ważnym ośrodkiem polskości dla naszych rodaków mieszkających w Wilnie. U dwóch Polek na straganie przed świątynią kupujemy pamiątki.

Wsiadamy do autokaru i podjeżdżamy na ulicę, przy której mieści się ocalały przed zniszczeniem wśród zabudowań należących do Domu Dziecka, Domek świętej siostry Faustyny Kowalskiej - apostołki Bożego Miłosierdzia. Przebywała w nim dwukrotnie (w 1929 roku i w latach 1930 - 1936). To tutaj w 1935 roku Pan Jezus podyktował jej słowa koronki do Miłosierdzia Bożego, tutaj spotkała swojego spowiednika bł. Ks. Michała Sopoćko, tutaj na jego polecenie zaczęła pisać dzienniczek, stąd chodziła do małego domku na Rossie, gdzie malarz Eugeniusz Kazimirowski malował pod jej dyktando pierwszy obraz Jezusa Miłosiernego, zgodnie z życzeniem Pana Jezusa. Bogu niech będą dzięki, że miejsce to zostało zachowane i teraz jest dostępne dla czcicieli Miłosierdzia Bożego. Myślę, że przybycie do tego domku było szczególne dla najmłodszej uczestniczki naszej pielgrzymki, dla dwuletniej Faustynki Ciepeli, której rodzice zabierając ją do Wilna bardzo pragnęli zobaczyć to miejsce, gdzie patronka ich córeczki spędziła bardzo istotną część swojego życia. Dziełem miłosierdzia jest zapewne Hospicjum bł. Księdza Michała Sopoćko założone i prowadzone przez Zgromadzenie Sióstr Jezusa Miłosiernego. Mieści się ono w budynku dawnego, jeszcze z czasów sowieckich więzienia. Podjeżdżamy tam prosto z domku siostry Faustyny, słuchamy opowiadania siostry Serafyny o życiu świętej Faustyny i o historii obrazu Jezusa Miłosiernego zawieszony w kaplicy hospicjum. Potrzeby hospicjum są ogromne, składając ofiary otrzymujemy obrazki z wizerunkiem Jezusa Miłosiernego. Przed nami kolejne, bardzo ważne miejsce w Wilnie - to cmentarz na Rossie, pod który też podjeżdżamy autokarem. Cmentarz założony w drugiej połowie osiemnastego wieku stał się miejscem spoczynku dla wielu wybitnych ludzi Polski i Litwy. Zatrzymujemy się najpierw przy grobowcu z wielką granitową płytą, na której widnieje napis: MATKA I SERCE SYNA.

To płyta grobowa Marszałka Piłsudskiego. Spoczywa tu serce marszałka i matka, której prochy sprowadzono 1 czerwca 1935 roku. Uroczysty pogrzeb odbył się w Wilnie 12 maja 1936 roku. Jest to ważne, symboliczne miejsce dla Polaków miłujących swoją Ojczyznę. Na tej czarnej, granitowej płycie zawsze są świeże białe - czerwone kwiaty, a przy grobowcu można spotkać miejscowego poetę lub poetkę, która trudne dzieje naszego narodu wypowiada prostymi, trafiającymi do serca słowami wierszy lub pieśni.

W zadumie przechodzimy kilkoma ścieżkami tego

bardzo rozległego cmentarza, podejmując refleksję nad przemijaniem i odpowiedzialnością wobec innych pokoleń za zachowanie miejsc związanych z dziejami naszego narodu.

Powoli zbliża się godzina 13.00. Udajemy się zatem w rejon kościoła świętego Jana, gdzie nieopodal w kościele Świętej Trójcy znajduje się od niedawna, bo od roku 2004 sanktuarium Bożego Miłosierdzia. Trwa tu wyczysta adoracja, a w głównym ołtarzu znajduje się, przeniesiony z kościoła Świętego Ducha, oryginalny obraz „Jezu, ufam Tobie” namalowany w Wilnie. We wnętrzu świątyni panuje cisza i atmosfera modlitwy. Rozpoczyna się Msza święta z liturgią przewidzianą na Niedzielę Miłosierdzia Bożego. Myślę, że każdy z nas umocniony dodatkowo słowem wygłoszonym przez ks. Andrzeja głęboko przeżył tę Eucharystię. Po strawie duchowej mamy czas wolny na skosztowanie według własnego uznania regionalnych potraw, lodów, napojów, a także na pokręcenie się po uroczych, wąskich uliczkach starego Wilna. Przerwa wszystkim się przydaje i z werwą ruszamy na dalsze zwiedzanie Wilna. Rozpoczynamy od placu Giedymina, gdzie wygrzewani pięknym słońcem, poznajemy najstarsze dzieje Wilna związane z jego założycielem księciem Giedyminem. Potem wchodzimy do monumentalnej katedry pw. św. Stanisława, na szczycie której wznoszą się figury przedstawiające św. Kazimierza, św. Stanisława i św. Helenę. Wnętrze katedry to nawa główna i 11 bocznych kaplic. W ołtarzu głównym jest obraz przedstawiający św. Stanisława. Spośród kaplic najpiękniejsza, będąca wielkim skarbem Wilna jest kaplica św. Kazimierza Jagiellończyka. Wchodzimy do niej, aby pomodlić się w intencji ojczyzny i choć przez chwilę zetknąć się z wielką historią obojga narodów: Polski i Litwy. Pani Alina przybliżyła nam te wspólne dzieje, mówi też o nie tak odległych czasach sowieckich, kiedy to katedra została zamieniona na muzeum ateizmu. Bogatsi o tę wiedzę i własne spostrzeżenia wychodzimy z katedry, by mijając na jednej z uliczek dom, w którym mieszkał Adam Mickiewicz dojść do kościoła św. Anny oraz kościoła św. Franciszka i św. Bernardyna. Są to kolejne



Wilno, sanktuarium Miłosierdzia Bożego, 11 lipca 2012 roku



**Wilno, kościół św. Anny oraz kościół św. Franciszka i św. Bernardyna.
Pomnik Adama Mickiewicza 11 lipca 2012 roku**

perelki architektury wileńskiej, pochodzą z XV wieku i razem tworzą precyzyjny gotycki zespół architektoniczny. Ich wnętrza po remoncie powoli nabierają dawnego blasku. Bogactwem kościoła bernardyńskiego jest XV - wieczna rzeźba Ukrzyżowanego Jezusa, a co najważniejsze są tu ponownie odprawiane Msze święte. W pobliżu kościołów znajduje się okazały pomnik Adama Mickiewicza, przy którym oczywiście robimy sobie pamiątkowe zdjęcia. Podjeżdża autokar i podwozi nas najwyżej jak się da, do podnóża Góry Trzykrzyskiej - kolejnego ważnego miejsca w Wilnie. Wchodzimy na szczyt (niektórzy zostają przy autokarze), podziwiamy monumentalność

krzyży, obserwujemy piękną panoramę miasta, robimy pamiątkowe fotki i po około 20 minutach jesteśmy z powrotem na dole. Przed nami ostatni punkt dzisiejszego intensywnego dnia, czyli obiadokolacja, którą zjadamy w jednej z wileńskich restauracji. W drodze do hotelu dowiadujemy się, że wyjazd do Trok będzie można zrealizować.

Ranek, 12 lipca 2012 roku wita nas lekkim chłodem. Wybierając się więc z hotelu, zabieramy coś cieplejszego i przeciwdeszczowego. Wędrówkę po Wilnie rozpoczynamy od kościoła Świętego Ducha, barokowej świątyni, gdzie do 2004 roku w bocznym ołtarzu znajdował się obraz Jezusa Miłosiernego, a w roku 1993 Ojciec Święty Jan Paweł II spotkał się z Polakami mieszkającymi na Litwie.

Podziwiamy piękne wnętrza kościoła, który za sprawą o.o. Dominikanów w życiu polskiej wspólnoty katolickiej Wilna odgrywa od bardzo wielu lat ogromną rolę. Nasz spacer po Wilnie prowadzi następnie przed Uniwersytet Stefana Batorego, Pałac Prezydencki, ulicę Szklaną, Literacką, kolejny dom, w którym mieszkał Adam Mickiewicz, ratusz, klasztor bazylianów z całą Konrada z III części Dziadów, cerkiew prawosławną, by na koniec dotrzeć do Ostrej Bramy na Mszę świętą o godzinie 12.00. Nasza przewodniczka, pani Alina z wielkim zapałem przekazuje nam informacje o poszczególnych zabytkowych i historycznych miejscach, przywołując pamięć o sławnych Polakach (szczególnie przy tabliczkach na ulicy Literackiej) i urozmaicając tę wiedzę różnymi ciekawostkami i anegdotami.

Kolejna Msza święta w Ostrej Bramie ma również uroczysty przebieg. Ks. Andrzej sprawuje ją

w intencji państwa Elżbiety i Krzysztofa Peplińskich z racji 25. lecia zawarcia przez nich sakramentu małżeństwa. Cała Eucharystia jest bardzo doniosła i wzruszająca. Małżonkowie przed obliczem Matki Bożej Miłosierdzia odnawiają przyrzeczenia małżeńskie, przyjmują Komunię świętą pod dwiema postaciami, a pod koniec Mszy świętej otrzymują na pamiątkę od ks. Andrzeja obraz Matki Bożej Ostrobramskiej. Po ponad godzinnym czasie wolnym, który spędzamy według własnego uznania i potrzeb, około godziny 14.30 wyruszamy do Trok - dawnej stolicy Litwy, położonych w odległości 28 km na zachód od Wilna. Najpierw swoje kroki kierujemy do kościoła Nawiedzenia



Panorama Wilna z Góry Trzykrzyskiej, 11 lipca 2012 roku





Troki, kościół Nawiedzenia NMP, 12 lipca 2012 roku

Najświętszej Maryi Panny, gdzie znajduje się cudami słynący obraz Matki Bożej Trockiej - patronki Litwy, koronowany papieską koroną w 1718 roku. Wnętrze kościoła jest świeżo odnowione i widzimy, że aktualnie renowacji podlegają zabytkowe organy. Pozostała część pobytu w Trokach ma charakter zupełnie turystyczny, oglądamy unikatowe i bardzo charakterystyczne domki Karaimów, których do Trok sprowadził z Krymu książę Witold dla osobistej ochrony. Obecnie w Trokach żyją jeszcze potomkowie Karaimów, a w restauracjach można skosztować ich narodowej potrawy „kibinai”. Pani Alina prowadzi nas w kierunku jedynego w swoim rodzaju zamku obronnego na wyspach (XIV - XV wiek). Podziwiamy okazałą budowlę, przechodzimy przez most, słuchamy historii, wchodzimy na dziedziniec zamku, robimy pamiątkowe zdjęcia. Zachwyca nas piękny krajobraz, wszak zamek okalają jeziora Galwe i Bernardyńskie. W oddali widać piękną, odnowioną posiadłość rodu Tyszkiewiczów. W czasie wolnym kręcimy się trochę wśród straganów usytuowanych przed zamkiem, niektórzy kupują „kibinai”, kupują pamiątki lub po prostu spacerują, chcąc zapamiętać co nieco z klimatu tego miejsca. Do Wilna wracamy w strugach ulewnego deszczu, wzdłuż ulic płyną wręcz strumienie wody, ale na obiadokolację udaje nam się dotrzeć całkiem dobrze, jakoś tak między kroplami deszczu. Powoli, acz nieubłaganie pielgrzymka zmierza ku końcowi. W piątek, 13 lipca wstajemy w miarę wcześnie, by na godzinę 7.00 udać się do Kaplicy Ostrobramskiej na Mszę świętą. To Eucharystia dziękczynna za łaskę pielgrzymowania do

Ostrej Bramy, sprawowana w intencji wszystkich pielgrzymów i ich rodzin oraz bliskich. Przy końcu Mszy świętej ks. Andrzej dziękuje wszystkim pielgrzymom za podjęcie decyzji i udział w pielgrzymowaniu do Ostrej Bramy i innych sanktuariów, podkreślając, jak wielkie znaczenie dla rozwoju duchowego człowieka ma udział w różnych formach życia religijnego, ma czas przeznaczony na nawiedzanie miejsc świętych, do których niewątpliwie należy Ostra Brama i inne sanktuaria, które znalazły się na trasie tych mierzeszyńskich rekolekcji w drodze. Słowa podziękowania kieruje również do wszystkich pielgrzymów zaangażowanych w przygotowania i przebieg pielgrzymki. Autorce tego artykułu, dziękując za pomoc przy organizacji pielgrzymki wręcza piękny wizerunek Matki Bożej Ostrobramskiej, pani Bronisława otrzymuje też pamiątkowy wizerunek Maryi. Są to bardzo wzruszające momenty. Czuję się bardzo zakłopotana. Ks. Andrzej dokonuje również poświęcenia wszystkich zakupionych przez pielgrzymów dewocjonaliów i pamiątek o charakterze religijnym. Msza święta dobiega końca, pielgrzymi pozostają w kaplicy jeszcze przez jakiś czas na cichej, indywidualnej modlitwie przed obliczem Maryi. Czy będzie nam dane pielgrzymować do tego miejsca raz jeszcze? Autokarem udajemy się do hotelu na śniadanie oraz po bagaże. Po zdaniu kluczy wyruszamy w drogę powrotną do domu. Tradycyjnie śpiewamy Godzinki o Niepokalanym Poczęciu NMP oraz kilka pieśni maryjnych. Zgodnie z programem pielgrzymki zatrzymujemy się jeszcze w Kownie, by odwiedzić piękną





archikatedrę świętych Apostołów Piotra i Pawła i trochę pospacerować po starych uliczkach. Katedra jest okazała, szczególnie pięknie prezentuje się główny ołtarz, przy dwóch bocznych ołtarzach trwają prace renowacyjne. W czasie wolnym spacerujemy wzdłuż ulicy ze sklepami i straganami, niektórzy idą w kierunku zamku oraz zaglądają do franciszkańskiego kościoła św. Jerzego. Jest to piękny, gotycki kościół, zbudowany na przełomie XV i XVI wieku, w tej chwili bardzo zniszczony, wymagający intensywnych prac remontowych i konserwatorskich, a to pociąga ogromne potrzeby finansowe. Los tego kościoła w czasach sowieckich był taki sam jak wielu innych: w latach wojującego ateizmu najpierw przy głównym ołtarzu suszono spadochrony, a potem urządzono tu skład leków. Dopiero w roku 2005 do kościoła wrócili prawowici właściciele - franciszkanie i kościół mógł otworzyć swoje podwoje dla wiernych. Jak mówi jeden ze spotkanych w kościele franciszkanów najważniejsze w tej chwili jest to, by w świadomości ludzi kościół św. Jerzego znów stał się miejscem, gdzie

człowiek spotyka się z Bogiem.

Kontynuujemy drogę powrotną do domu, podróż przebiega dobrze, odmawiamy różaniec, na granicy wymieniamy lity na złotówki i cofamy zegarki o jedną godzinę. Robiąc krótkie postoje na stacjach benzynowych, do Mierzeszyna docieramy szczęśliwie na godzinę 21.30. W czasie tej podróży ma miejsce jeszcze jedno mile wydarzenie. Pani Ewa Żurek, w imieniu wszystkich pielgrzymów składa serdeczne podziękowanie ks. Andrzejowi za zorganizowanie i przeprowadzenie wspaniałej pielgrzymki i wyraża nadzieję, że nastąpią kolejne równie świetne i bogate w przeżycia duchowe wyjazdy pielgrzymkowe. Podziękowanie skierowane jest także do mnie, za co serdecznie dziękuję. To była wielka przyjemność uczestniczyć w tak pięknej pielgrzymce z Parafią św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie pod przewodnictwem ks. Andrzeja Sowińskiego. Chwała Panu!

IRENA KRZEMIŃSKA



Kowno, Archikatedra świętych Apostołów Piotra i Pawła, 13 lipca 2012 roku

POZDROWIENIA Z WILNA

Dziękuję za współpracę i przywiezienie fajnej grupy. Bardzo ciekawie się pracowało z tymi ludźmi (niektórych wręcz podziwiałam) i mile tę grupę i Księdza wspominam. Będę wdzięczna za przysłanie egzemplarza popielgrzymkowej gazetki. Szczęść Boże! I proszę mnie czasem wspominać w modlitwie! Ja też będę pamiętała! Bóg zapłać!

ALINA OBOLEWICZ
Wilno, 16 lipca 2012 roku

PODZIĘKOWANIE

Drogi Ks. Andrzeju,
Serdecznie dziękujemy Ci za profesjonalne przygotowanie, opiekę duchową i włożone serce w zorganizowaniu wspaniałej pielgrzymki do: „SANKTUARIÓW LITWY 9.07 - 13.07.2012 r.” Życzymy Księdzu dużo zdrowia, radości i wiele łask Bożych.

Wdzięczni uczestnicy pielgrzymki

P.S.
Liczymy na kolejny „wyjazd”
Litwa, Wilno, dnia 13.07.2012 r.





**Ks. Andrzej Sowiński przewodniczy Mszy świętej
w kaplicy Matki Bożej Miłosierdzia w Ostrej Bramie
w Wilnie, 10 lipca 2012 roku**

STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: www.parafia.i3k.pl

**NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
PL3483350003030324372000001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszczu Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie**

**U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. fax: (0048) 58 682 81 78,
e-mail: mierzeszyn@diecezja.gda.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.**